PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, poniedziałek 24 lutego 1930 r. Nr. 45

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA. SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 22.II zamieszcza streszczenie ostatniego odczytu p. naczelnika Hołówki na temat: „Problemat państw bałtyckich". Prasa uwypukla szczególnie te ustępy odczytu p. Hołówki, w których ten podkreślił, że opinja o sezonowości państw bałtyckich i Polski uległa zasadniczej zmianie i dzisiaj świat cywilizowany jest zdania, że państwa te mają takie same prawa do niepodległego bytu, jak i dawne państwa oraz, że swój stosunek do państw bałtyckich Polska opiera na zasadzie polityki jagiellońskiej: wolni z wolnymi, równi z równymi. Pozatem prasa uwypukla powiedzenie p. Hołówki, że dopóki Litwa będzie zostawała pod wpływami Niemiec, dopóty niepodległości państw bałtyckich zagrażać będzie niebezpieczeństwo i że przeto Polska chciałaby jaknajprędszego uwolnienia się Litwy od wpływów Niemiec i Rosji sowieckiej, by Litwa w swej polityce zagranicznej była tak samo samodzielna, jak i inne państwa bałtyckie. Powyższe opinje p. Hołówki prasa litewska zaopatruje w liczne pytajniki i wykrzykniki.

Lietuvos Žinios 22.II w art. wst., nawiązując do mającego odbyć się w Kownie dn. 23.II r. b. zjazdu stronnictwa ludowców, podkreśla, że zjazd będzie musiał zająć wyraźne stanowisko względem obecnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej rządu litewskiego. Co się tyczy polityki wewnętrznej, to stronnictwo ludowców stoi — podobnie jak i cała opozycja litewska — na gruncie przywrócenia na Litwie ustroju parlamentarnego, tembardziej, że wprowadzenie tego ustroju dyktuje potrzeba rozstrzygnięcia wielu zagadnień polityki zagranicznej, które rozwiązać może jedynie sejm, będący przedstawicielstwem całego narodu. Dziennik ludowców ostro krytykuje obecną zagraniczną politykę rządu litewskiego, przez nikogo niekontrolowaną i domaga się zwołania sejmu, któryby miał za zadanie przeprowadzenie przedewszystkiem rewizji obecnej linji polityki litewskiej w kwestji wileńskiej; zagadnienie to — zdaniem dziennika — jest nad wyraz palące wobec prawdopodobieństwa zbliżenia polsko - niemieckiego, a przeto sejm litewski powinien zająć zdecydowane stanowisko w sprawie przyszłego ukształtowania się stosunków litewsko - polskich. W d. c. dziennik przedstawia w posępnych barwach obecną sytuację ekonomiczną Litwy, a więc: upadek rolnictwa, wzmożenie się importu z zagranicy na niekorzyść eksportu litewskiego, nadzwyczajny wzrost emigracji, kryzys handlu i przemysłu oraz katastrofalne położenie rolników i robotników litewskich. W końcu dziennik zapowiada, że zjazd ludowców we wszystkich tych sprawach, dotyczących polityki wewnętrznej i zewnętrznej obecnego rządu litewskiego, zajmie stanowisko zdecydowane.

Rytas 22.II. w art. wst., omawiającym prześladowania religijne w Rosji sowieckiej, porwanie przez bolszewików gen. Kutiepowa oraz prowadzone przez Sowiety na wielką skalę fałszowanie waluty państw obcych, podkreśla, że autorytet Rosji sowieckiej obecnie upadł ogromnie w opinji zagranicznej i nie należy spodziewać się, by Sowiety kiedykolwiekbądź go odzyskały. Dziennik chrz.-demokracji litewskiej przedstawia w d. c. zupełną ruinę gospodarki sowieckiej i nawołuje rząd litewski, by przyłączył się do protestu wszystkich państw europejskich przeciwko prześladowaniom przez Sowiety narodu rosyjskiego. Dziennik podkreśla, że kroku takiego wymaga obecna sytuacja Litwy, która wobec zbliżenia polsko - niemieckiego, manifestacji polsko - estońskiej i wspomnianego położenia Rosji sowieckiej pozostała w zupełnem odosobnieniu na terenie międzynarodowym. „Obecna sytuacja Litwy na terenie międzynarodowym — kończy dziennik — wymaga od nas jak najdalej posuniętej aktywności w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRJA A NIEMCY.

Vorwärts 22.II. pisze z powodu wizyty kanclerza Schobera w Berlinie, że przybywa on tutaj w charakterze szefa rządu demokratyczno - parlamentarnej republiki austrjackiej, którą naród niemiecki oddawna uważa za część składową swej własnej republiki. Z obu stron granicy olbrzymia większość ludności żywi niewzruszone przekonanie, że nie można stale odmawiać 6 i pół miljonom ludności austrjackiej prawa stanowienia o sobie. „Kanclerza Schobera — pisze dziennik — witamy w Berlinie nie jako zagranicznego ministra, lecz jako przedstawiciela części Niemiec".

Germania 22.II. pisze, że wizyta kanclerza Schobera w Berlinie nie może nie być wykorzystana dla poczynienia Austrji dobrych propozycyj, które mogłyby posłużyć za podstawę do zawarcia traktatu handlowego, jako „pierwszego skromnego kroku do przyszłej unji celnej".

Deutsche Allg. Ztg. 22.II. pisze, że uroczyste przyjęcie kanclerza Schobera w Berlinie jest dowodem, że „uczucia ścisłego braterstwa krwi spotkają się z gorącą wzajemnością Berlina".

Dziennik spodziewa się, że dojdzie także do narad politycznych i że będą one uwieńczone pomyślnym wynikiem, jako widocznym wyrazem przyjaźni.

Deutsche Ztg. 22.II. pisze, że Shober ponad wszystko stawia ogólny interes niemczyzny, chociaż wie dobrze, że ta idea musi walczyć z niezliczonemi trudnościami. Schober stoi nietylko w obliczu zagadnień wielkiej polityki, lecz także wobec konieczności zdrowego, gospodarczego porozumienia.

Dziennik życzy Schoberowi, aby jego pobyt w Berlinie był owocny dla obu stron.

Neues Wiener Journal 22.II pisze, iż podróż kanclerza Schobera do Berlina nie powinna być oceniana jednostronnie. Świat powinien zrozumieć„ iż przypisywanie wielkiej wartości przyjaźni z Włochami nie musi oznaczać, iż jest ona skierowana przeciwko innemu państwu.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Petit Parisien 23.II., omawiając ukonstytuowanie się rządu Chautemps, twierdzi, iż przed rządem tym piętrzą się niezliczone trudności — zwłaszcza w zakresie polityki wewnętrznej; trudności w polityce zagranicznej — zdaniem dziennika — usunie współpraca Brianda.

L'Echo de Paris 23.II. zamieszcza art. Kerillis'a zatytułowany: „Należy zrzucić ten rząd wyzwania". W artykule tym Kerillis twierdzi, iż opozycja może wybrać dwie metody walki z rządem: „wysłać odrazu nowy gabinet do djabła lub też udzielić mu czasu, by sam odszedł".

L'Echo de Paris 22.II. w artykule Kerillis'a przepowiada premjerowi Chautemps utratę resztki prestige'u, jaki jeszcze posiada. Ten stan rzeczy wyszedł na jaw — zdaniem dziennika — w bezowocnych zabiegach o udział Tardieu w rządzie.

Le Quotidien 22.II., omawiając ukonstytuowanie się nowego rządu, twierdzi, iż życie zadało kłam wszelkiej arytmetyce parlamentarnej, polityka bowiem opiera się na imponderabiljach, które przeważyły szalę na stronę Chautemps. Zdaniem dziennika, Francja stoi przed zdecydowaną rozgrywką między prawicą a lewicą, żadna ze stron walczących nie może się cofnąć; zresztą, każda z nich ma swoje szanse.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Le Temps 21.II., omawiając memorandum włoskie w sprawie zbrojeń morskich, dochodzi do wniosku, iż memorandum to przedewszystkiem obliczone jest na efekt, wobec czego nieobecność delegatów francuskich w Londynie jest mniej niebezpieczna, niżby to się na pozór wydawać mogło. Argumenty włoskie — zdaniem dziennika — nie są na tyle przekonywujące, by wymagały natychmiastowego zareagowania ze strony Francji.

The Daily News 20.II. zapytuje w art. wst., co ma znaczyć odmowa Tardieu wzięcia udziału w delegacji francuskiej. Czy zamierza ona rozbić konferencję? Przez swe żądania Francja doprowadziła konferencję do martwego punktu i prawdopodobnie nie ustąpi, o ile nie otrzyma takich samych gwarancyj, oczywiście, kosztem Anglji, jakie otrzymała na lądzie w traktacie lokareńskim. Ten rodzaj politycznego szantażu nie może mieć miejsca na konferencji. Francja zbyt długo była zepsutem dzieckiem Europy. Włochy w postaci swej delegacji dały Francji przykład zdrowego sensu i dobrej woli.

The Manchester Guardian 20.II pisze w art. wst. że odroczenie konferencji londyńskiej nastąpiło w porę, ponieważ prace konferencji znajdują się w takiem stadjum, iż konieczne jest, by delegacje zastanowiły się poważnie nad sytuacją. Co się tyczy memorjałów poszczególnych delegacyj, to nie zawierają one zasadniczych rozbieżności, z wyjątkiem memorandum francuskiego, albowiem żądania Francji nie mogą być uwzględnione bez naruszenia pewnych pojęć o stosunku sił morskich poszczególnych mocarstw. Francja nie wierzy w porozumienie w rodzaju paktu Kellogga lub w traktaty rozbrojeniowe, lecz polega wyłącznie na zobowiązaniach popartych siłą militarną w rodzaju tych, jakie posiada ze swymi aljantami lądowymi. Co się tyczy oświadczenia Francji, że gotowa ona zredukować swe żądania wzamian za „wzajemną gwarancję bezpieczeństwa" to jest to tylko przynętą, na którą się nikt nie złapie. Autor wykazuje, że Francja jest dostatecznie zabezpieczona przez traktaty gwarancyjne a pozatem posiada cały szereg przymierzy wojskowych i dlatego jest bardziej predysponowana do roli przywódcy w dziele rozbrojenia niż jakiekolwiek inne mocarstwo; tymczasem postępuje ona w sensie zupełnie odwrotnym. Autor podkreśla, że gdyby nawet Anglja zgodziła się

na nowy traktat gwarancyjny, to nie zgodzi się nań Ameryka. Jeżeli Francja oceni należycie wartość traktatu lokareńskiego i pójdzie po linji rozbrojenia, to wówczas będzie można dyskutować nad możliwością Lokarna śródziemnomorskiego. Dotychczas każdy zadaje sobie pytanie czy traktat lokareński posiada jakąkolwiek wartość.

The Chicago Daily Tribune 20.II. Koresp. z Waszyngtonu donosi, że wiadomość o odroczeniu konferencji londyńskiej została przyjęta tu ze spokojem, ponieważ spodziewano się tego — jako konsekwencji kryzysu rządowego we Francji. Istnieje jednak nadzieja, iż w międzyczasie podczas rozmów prowadzonych między sobą przez poszczególne delegacje zostaną przygotowane pewne posunięcia, które ułatwią prace konferencji. Sekr. Stanu Stimson oświadczył, że tygodniowa przerwa w pracach konferencji nie wpłynie na zahamowanie rozpoczętych prac.

Il Popolo d'Italia 18.II nazywa obecny stan konferencji londyńskiej walką o hegemonję, gdyż Francja chce przeprowadzić swój program zbrojeń morskich, niewiele mniejszy od angielskiego, a Anglja mu nie ufa, obawiając się o bezpieczeństwo swej komunikacji z Indjami. Dziennik twierdzi, że stanowisko francuskie nie odpowiada rzeczywistym potrzebom i można je obalić punkt za punktem. Wskazywanie na Francję przedwojenną jest bezprzedmiotowe, gdyż wtedy miała Francja przeciw sobie trójprzymierze, a dziś Niemcy nie mają floty poza jedynym krążownikiem Ersatz - Preussen. Marynarka austrjacka nie istnieje, a istniejąca na jej miejscu na Adrjatyku flota jugosłowiańska może Francji służyć pomocą w postaci swych czterech łodzi podwodnych. Bezpieczeństwo Francji gwarantuje Locarno, zobowiązujące Anglję i Włochy do pomocy Francji na wypadek zagrożenia jej przez Niemcy. Pakt locarneński, wartości dyplomatyczno - wojskowej, został następnie uzupełniony paktem Kellogga o treści moralno - dyplomatycznej. Żądanie więc nowych rękojmi oznacza uważanie tych paktów za świstki papieru. Francja uważa za wyłączoną wojnę z Anglją czy Stanami Zjednoczonemi, a wśród wyliczonych wyjątków nie przytacza Włoch. Ale zapomina widocznie, że Włochy poręczają bezpieczeństwo Francji w pakcie locarneńskim w interesie nie własnym ale pokoju, z tej więc strony Francji nie może grozić niebezpieczeństwo. Na konferencji w Waszyngtonie Francja zgodziła się na zrównanie z Włochami pod względem sił morskich, pod warunkiem, że wysokość tych sił nie będzie uzależniona od Włoch. Od tego czasu nic się nie zmieniło, wyłączając to, że Włochy poręczyły bezpieczeństwo Francji w Locarno. Dzisiejsze stanowisko Francji oznacza rewizję umowy waszyngtońskiej bez uzasadnienia. Konferencja londyńska ma na celu ograniczenie zbrojeń morskich i nie powinna dopuścić do zwiększenia zbrojeń ani do postawienia Włoch w pozycji słabszej i niebezpiecznej.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

La Tribuna 20.II, wskazując na położenie we Francji, Anglji, Hiszpanji i Niemczech, twierdzi, że we wszystkich tych krajach widoczne jest przesilenie systemu demokratyczno - parlamentarnego. Zwłaszcza typowym przykł. upadającego parlamentaryzmu jest Francja, gdzie w chwili wytężonej pracy na terenie zagranicznym rząd otrzymuje w cyniczny sposób cios ztyłu. Anglja jeszcze nie osiągnęła tego stanu, ale nie ma tam już tego klasycznego parlamentaryzmu, w którym rządziły dwa stronnictwa na zmianę, tak że zawsze jedno brało odpowiedzialność za rząd a drugie zachowywało stanowisko krytyczne wobec rządu. Obok dotychczasowych trzech stronnictw powstaje już czwarte, nie przedstawiające woli narodu, ale koterje partyjne. Znacznie gorzej jest w Niemczech, gdzie dochodzi już do tego, że głowa państwa zwraca się do przywódców opozycji ponad głowami odpowiedzialnego rządu. Jeszcze gorzej jest w Hiszpanji, gdzie po usunięciu dyktatury znowu dochodzą do znaczenia organizacje wojskowe. Mniej więcej podobny stan jest we wszystkich państwach, zarówno zwycięskich, jak zwyciężonych i neutralnych.

KONFERENCJA CELNA.

L'Ere Nouvelle 20.II. zamieszcza art. wst. Herriot'a, poświęcony konferencji celnej. Herriot twierdzi, iż „nacjonalizm gospodarczy" jest tak samo niebezpieczny, jak nacjonalizm militarny; porozumienie gospodarcze państw europejskich jest najważniejszem ogniwem w akcji, likwidującej skutki wojny i dlatego demokracja francuska gotowa jest podjąć walkę o tę ideę.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 21.II. donosi, że bilans handlowy Rumunji w r. 1929 dał 981 miljonów niedoboru, podczas, gdy poprzedni niedobór wynosił ponad 5 miljardów. Ostatni niedobór byłby jeszcze mniejszy, gdyby nie wyjątkowy urodzaj w r. 1929, wskutek którego zagranicą było mniejsze zapotrzebowanie produktów rumuńskich. Do tak znacznego zmniejszenia niedoboru doprowadził obecny rząd rumuński przez ożywienie wywozu nafty i drzewa oraz owoców i wina. Zwłaszcza nawiązał rząd stosunki z Polską i Włochami, a w toku przygotowania są układy i z innemi państwami.

RÓŻNE.

Dzień Kowieński 21.II. w obsz. notatce informuje „o trzyletnim bilansie działalności kowieńskiego oddziału Polskiego Związku Zawodowego Ludzi Pracy na Litwie". Oddział kowieński rozwija się pomyślnie, liczba jego członków przekroczyła obecnie 300 osób. W dziedzinie ekonomicznej działalność oddziału sprowadziła się do urządzenia warsztatów: stolarskiego i tapicersko - dekoracyjnego, do doraźnego udzielania pożyczek i zapomóg pracującym, którzy popadli w krytyczną sytuację, i do do popierania kooperacji.

The Chicago Daily Tribune 20.II. Koresp. z Oxfordu donosi, że dziekan „King's College" w Londynie dr. W. R. Matthews przemawiając w „Jesus College" do Zgromadzenia Nowoczesnych Chrześcijan, oświadczył, że Stany Zjedn. staną się katolickiemi w ciągu 100 lat. Obecne rozluźnienie węzłów małżeńskich wywoła reakcję w społeczeństwie amerykańskiem w kierunku doktryny katolickiej, która uznaje nierozerwalność małżeństwa. Pozatem katolicy mają zazwyczaj więcej dzieci, ponieważ religja katolicka zabrania regulowania urodzin, co jest czynnikiem przewagi katolików nad wyznawcami innych kościołów.